

Skandal w Holandii. Czy rząd wspomagał terrorystów?

28 września 2018

Kiedy mężczyzna o pseudonimie „Driss M.” opuścił Holandię i wyjechał do Syrii, udawał się tam, żeby dołączyć do oddziałów Wolnej Armii Syrii (FSA) w celu walki przeciwko ISIL, a nie w jego szeregach. Wrócił do kraju w 2017 roku i oczekiwał, że zostanie bohaterem.

Ludzie z Jabhat al-Shamiya, czyli Frontu Lewantu. Zamiast tego został aresztowany i oskarżony o popieranie ugrupowania terrorystycznego Jabhat al-Shamiya (Front Lewantu). Skazano go na trzy lata w więzieniu o zaostrzonym rygorze zarezerwowanym wyłącznie dla terrorystów.

Teraz okazuje się, że rząd holenderski może być winny tych samych przestępstw.

Raport holenderskiego dziennika „Trouw” oraz programu informacyjnego „Nieuwsuur” wykazał, że rząd wydał dwadzieścia pięć milionów euro na wsparcie dwudziestu dwóch zbrojnych ugrupowań w Syrii – w tym Frontu Lewantu.

Celem holenderskiego programu, zapoczątkowanego w 2015 r., było dostarczenie „nieśmiercionośnego wsparcia” dla Wolnej Armii Syrii, której Front Lewantu jest częścią. Pomoc obejmowała dostarczenie rebeliantom ciężarówek, kamer, telefonów satelitarnych, jedzenia, mundurów, zaopatrzenia medycznego, a nawet laptopów.

Front Lewantu nie jest jedynie częścią Wolnej Armii Syrii. To również partner Ahrar al-Sham, islamistycznej bojówki założonej przez byłego członka Al-Kaidy, która dokonywała zamachów w Aleppo i wielu innych miejscach. Już w czasach, gdy rząd Holandii wysyłał jej miliony euro wsparcia, prokurator federalny uznał to ugrupowanie za organizację terrorystyczną.

Według doniesień „Nieuwsuur”, w latach 2016-2018 Holandia dostarczała ciężarówki i mundury Brygadzie Sułtana Murada – organizacji w tym samym czasie uznawanej przez organizacje praw człowieka za winną zbrodni wojennych. Brygada wykorzystywała dzieci jako żołnierzy i odpowiada za atak na kurdyjską dzielnicę Sheik Maqsoud w Aleppo, kiedy to zabito osiemdziesięciu trzech cywili, w tym trzydzieścioro dzieci.

Trudno powiedzieć, co pozwoliło rządowi uznać powyższe bojówki za „umiarkowane”. W wielu przypadkach, według doniesień dziennikarzy, urzędnicy opierali się na wypowiedziach przywódców ugrupowań, zapewniających o poparciu dla zasad demokratycznych.

Prokurator Ferry van Veghel, zajmujący się wracającymi do kraju dżihadystami, jest innego zdania. „Uważam, że należy osądzać organizacje po ich czynach, a niekoniecznie po słowach” – powiedział gazecie „Trouw”.

Przywódcy rządowi po opublikowaniu raportu szybko podjęli działania i od razu wstrzymali płatności i dostawy. Wielu parlamentarzystów domaga się jednak wyjaśnień i śledztwa. Żądają wyjaśnienia, jakimi dokładnie kryteriami kierowano się przy przyznawaniu wsparcia, chcą również poznać nazwy ugrupowań, które je otrzymały.

Abigail R. Esman jest pisarką działającą w Nowym Jorku i w Holandii. Jest autorką m.in. książki pt. „Radical State: How Jihad Is Winning Over Democracy in the West” (Radykalne państwo. Jak dżihad wygrywa z demokracją na Zachodzie).

Autorstwo: Abigail R. Esman

Tłumaczenie: Bohun

Źródło oryginalne: [InvestigativeProject.org](https://investigativeproject.org)

Źródło polskie: [Euroislam.pl](https://euroislam.pl)